



Podróż 64

„Europa nie doczekała się jeszcze swojego narodu, ale posiada swoje miasto i jest nim właśnie Paryż”, tak pisał o swoim mieście, stolicy Francji Wiktor Hugo. Paryż lśni jak brylant, usuwając w cień resztę Francji. Mimo wysiłków kolejnych rządów francuskich, by promować regiony pod względem ekonomicznym i kulturalnym, stolica nadal przyciąga turystów, ludzi z prowincji i uwodzi cudzoziemców.

Ta międzynarodowa metropolia wzbudza skrajne uczucia: kocha się ją do szaleństwa lub przeklina, a ona przyciąga lub odpycha, bywa uwodzicielska i okrutna. Paryż to stolica luksusu i mody, sztuki i literatury, wspaniałych idei i krwawych przewrotów, mnogości zabytków i ultranowoczesnej architektury.

Włóczęc się po mieście, znajdziemy Paryż małych kafejek, w których przy barze sączą wolno wino stali bywalcy; Paryż prowincjonalny z uliczkami, willami, ogródkami i zaskakującą ciszą. Jest też Paryż z marzeń sennych, w których pasażerzy i staroświeckie sklepiki czekają na ciekawskich gości. Jest Paryż kosmopolityczny: chiński, indyjski, arabski i argentyński. Jest Paryż podziemny, kryjący się w tunelach metra, kanałach ściekowych i katakum-



La Grande Arche – Wielki łuk

Paryż – stolica świata cz.1



Pałac de la Defense – centrum przemysłu i nowych technologii

bach i Paryż z lotu ptaka, który najlepiej podziwiać z wieży Eiffla i wzgórza Montmartre.

Paryż to ukochane miasto Francuzów, którzy odrobinę lekomyślności uważają za sztukę życia. Nie przywiązują wagi do wielu rzeczy i nie lubią nadmierne przejmować się trudnościami. Zmiana poglądów, stylu, obiektu uwielbienia jest oznaką, że idzie się z prądem, że umie się czerpać z ducha czasu lub go wyprzedzać. Paryżanin jest dumny ze swego dobrego smaku i uważa go za lepszy. Każdy, kto chce uchodzić za Paryżanina musi uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych, spektaklach, uroczystościach czy wernisażach – jest to uważane za nieodzowne.

Czy taki jest naprawdę Paryż? Czy zasłużył sobie na miano „Stolicy świata”? Na te i wiele innych pytań, postaramy się znaleźć odpowiedź wyruszając w kolejną naszą podróż.

Wczesnym rankiem ruszamy w kierunku Katowic. Słońce powoli wychyla się zza horyzontu, pomarańczową poświatą otulając poranne mgły. Na drodze jest jeszcze cicho i spokojnie. Słychać tylko miarowy pomruk silnika i dźwięki malujące przed nami świat awangardowego Paryża. To może być tylko Jean Michael Jarre – genialny wirtuoz elektronicznych obrazów. Zaczarowani hipnotycznymi dźwiękami, gdzie gubimy czas, szybko dojeżdżając do lotniska w Pyrzowicach. Pozostawiamy samochód na prywatnym parkingu i pieszo z nie-

wielkimi neseserkami idziemy w kierunku lotniska. Teraz rutynowe przymierzanie naszego bagażu do metalowego wzornika wielkości, sprawdzenie elektronicznego biletu, irytująca odprawa bagażowa i jesteśmy w strefie odlotów. Przy filiżance kawy i herbaty, spoglądając na niezliczne samoloty, spokojnie czekamy na podniebny rejs. W końcu, po dwóch godzinach czekania – ciszę zakłóca ryk silników naszego samolotu. Ponownie sprawdzenie biletu i szybkim krokiem z płyty lotniska wchodzimy do samolotu. Jeszcze pamiątkowe zdjęcie i ruszamy w przestworza. To jeden z krótszych naszych lotów. 2500 km pokonujemy w niespełna 3 godziny. Za nami Polska i Niemcy, przed nami Francja i jej stolica – Paryż.

Szczęśliwie lądujemy w Beauvais, 70 km od Paryża – takie

są uroki tanich linii lotniczych. Przed nami jeszcze 1,5 godziny jazdy autobusem, by stanąć na przedmieściach Paryża. Jest jednak za wcześnie, aby udać się do hotelu, kupujemy więc bilet na metro i zaczynamy naszą przygodę z Paryżem z walizkami w ręku. Planujemy jednak zwiedzanie tak, by nie oddalać się zbyt daleko od naszego hotelu. Wybór pada więc na La Defense – dzielnicę wielkiego biznesu, jak również dzielnicę sztuki, w której pod gołym niebem pyszną się co krok współczesne rzeźby. Przed centrum Quatre Temps wznosi się monumentalna rzeźba Miro: dwie postacie pomalowane w jaskrawe barwy, a w oddali słynny La Grande Arche, gigantyczny betonowy łuk o masie 300 000 ton. Każde z ramion tego kolosa ze szkła i białego kararyjskiego marmuru ma długości 110



Fotka na lotnisku w Pyrzowicach



Dzieło Polaka, Igora Mitoraja – Le Grand Toscano



Rzeźba Stabile Rouge Alexandra Caldera



Postacie – Joan Miro

metrów. Wzniesiony według projektu duńskiego architekta Otto van Sperkelsena stał się dominującym akcentem dzielnicy. W ażurowych konstrukcjach pod łukiem poruszają się oszklone windy, łączące parter z poprzecznym ramieniem łuku, pod którym zmieściłaby się cała katedra Notre Dame wraz ze swoimi wieżami. Znajdują się tu siedziby wielu ministerstw. W części północnej ulokowały się francuskie i zagraniczne przedsiębiorstwa. Na szczycie, na powierzchni jednego hektara, urządzono galerię, wystawy oraz taras widokowy. Monumentalny Wielki Łuk stanowi zamknięcie długiej osi biegnącej prosto od Luwru, przez plac Concorde i Łuk Triumfalny aż do zachodniej części Paryża.

La Defense pnie się nadal do góry. Wielki Łuk otaczają coraz to nowe wieżowce ze stali i szkła. Futurystyczna wizja Le Corbusiera, oddzielenia ruchu pieszego od samochodów przynosi efekty. Dzięki temu że ruch pojazdów ograniczono do podziemnych arterii i parkingów, spokojnie możemy podziwiać współczesne dzieła sztuki i architektury.

Przed nami Palais de la Defense – centrum przemysłu i nowych technologii. Budynek ma kształt odwróconej muszli, wspartej o grunt tylko w trzech miejscach, odległych od siebie o 218 metrów. Śmiałość projektu bije wszelkie światowe rekordy. 25 kolumn połączonych żelaznymi prętami – dzieło japońskiego architekta Miyawaki. Nieco dalej „Kiuc” Cesara. Wysoka na 15 metrów czerwona rzeźba Stabile rouge Caldera, którego dzieła mogliśmy niedawno podziwiać w Nowym Jorku. Obok jednego z najwyższych budynków dzielnicy, Tour Arena, znajduje się dzieło Polaka Igora Mitoraja – Le Grand Toscano, z drugiej strony budynku fantastyczny świat z żywicy poliestrowej włoskiego artysty Delfino. Muzeum sztuki nowoczesnej pod gołym niebem – dostępne dla każdego.

Zbliża się pora lunchu. Zapelniają się place i skwery dzielnicy. Lunche – to dwugodzinna przerwa, tak więc oprócz małej kawy, sandwicha popularne we Francji bule. Dla nas, niezbyt pasjonująca gra, dla Francuzów pełna emocji i powagi. Gra polega

na rzucaniu metalowymi kulami (z fr. boule – kula) do małej lub plastikowej kulki nazywanej po francusku cochonnet, co znaczy prosiaczek (w Polsce częściej używa się nazwy „świnka”).

Kilka przystanków metrem i jesteśmy przy naszym niewielkim hotelu. Odremontowany w zabytkowej kamienicy zaskakuje nas swoją nowoczesnością i „wielkością”. To tutaj znajduje się najmniejsza winda na świecie z pasją opisywaną przez internautów. Faktycznie, wejść do środka może tylko jedna osoba i to bez większego bagażu. Nasz pokój niewiele większy, ale jest czysto i schludnie.

Po krótkim odpoczynku, metrem jedziemy do centrum Paryża. Wsiadamy na Place de Chatelet, w jednej z najstarszych dzielnic Paryża. Niedługo istniał tu warowny zamek. Za panowania Filipa Augusta przesunięto granice miasta i zamek stracił swoje znaczenie. W XVI wieku wyburzono starą twierdzę, a na jej miejscu wytyczono obecny plac. W 1806 roku, na środku placu wzniesiono fontannę upamiętniającą zwycięstwa Napoleona Bonaparte'go.

W sąsiedztwie placu znajdują się dwa teatry: Theatre du Chatelet i Theatre de la Ville. Przeznaczony dalej płynie Sekwana – ukochna rzeka Paryżan. Wije się na przestrzeni kilkunastu kilometrów przez miasto. Od kiedy zamknięto dla ruchu kołowego bulwary, rzeka przyciąga zakochane pary, osoby szukające miejsca do rozmyślań i rozrywki. Codziennie tysiące mieszkańców i turystów przemierzają nadbrzeża, podziwiając wspaniałą i różnorodną architekturę stanowiącą świadectwo bogatej historii Paryża. My również przysiadając na kamiennym murku z mapą w ręku, podajemy się urokowi Sekwany, choć jej kolor daleki jest od ideału.

Po jednym z 37 mostów Paryża, przechodzimy na Ile de la Cite. To najślynniejsza wyspa na Sekwanie na której znajduje się kilka cennych zabytków. Ale o niej w następnym odcinku naszej podróży.

tekst, zdjęcia
Ireneusz Wołek

You Tube – Niezwykły Świat
www.niezwyklyswiat.com



Miłośnicy gry w bule



Pora lunchu